

granicę na Odrze i Nysie. Trzeba dodać, że gwarancje dla Polski nie mogą polegać tylko na deklaracjach, które przy tym nas nie zadowolają. Mogą one opierać się jedynie na konkretnych środkach, jakimi byłoby odpowiednie międzynarodowe porozumienie. Premier jeszcze raz podkreśla, że Polska opowiada się za utworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie».

„Trybuna Ludu“ 1957 r., nr 92, w sprawozdaniu własnego korespondenta towarszyszącego polskiej delegacji rządowej pt. „Krótki bilans wizyty w Indiach“ pisze m. in.:

„... Czy delegacji polskiej udało się rozpowszechnić wiedzę o naszym położeniu w tej dziedzinie? Bez najmniejszej wątpliwości — tak. Zdumiewające wprost było, jak wiele miejsca poświęcała prasa rzeczom dla nas w Polsce oczywistym, jak obszer- nie cytowała argumentację premiera Cyrankiewicza w kwestii niemieckiej i jak starała się przekazać swoim czytelnikom polską rację stanu.

W czasie wizyty premiera Cyrankiewicza przebywał w Indiach von Brentano, przedstawiciel kraju, który — jak już pisałem — szczególnie pod względem ekono- micznym ma Indiom wiele do zaoferowania. A jednak według zgodnych opinii tutej- szych komentatorów, pod względem politycznym, wizyta Brentano należała — mówiąc delikatnie — do sukcesów dość przeciętnych. Zwraca się tu uwagę, że w komunikacie końcowym po rozmowach Nehru—Brentano stwierdzono, iż obie strony wypowiedziały się za takim zjednoczeniem Niemiec, które by leżało zarówno w interesie tego kraju, jak i w interesie bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec. To sformułowanie uważa się tu za echo rozmów premiera Cyrankiewicza z Nehru i skutecznego przedsta- wienia polskiego punktu widzenia przez naszego premiera.

Szerokim echem również odbiły się w Indiach te argumenty premiera Cyran- kiewicza, w których podkreślał on dążenie Polski do stworzenia systemu bezpie- czeństwa zbiorowego w Europie i do chętniej wówczas rezygnacji z Układu War- szawskiego. Idea zbiorowego bezpieczeństwa jest w Indiach bardzo popularna — jako przeciwstawienie polityce bloków wojskowych i jako sposób rozwiązania rów- nież spraw azjatyckich. Powiązanie tych dwóch kwestii — utworzenia zbiorowego bezpieczeństwa i rozwiązania Paktu Warszawskiego — trafia do przekonania tutej- szej upolitycznionej części społeczeństwa i pozwala jej zrozumieć, że udział Polski w pakcie jest rzeczywiście wynikiem konieczności — braku traktatu pokojowego z Niemcami, braku międzynarodowego uznania granicy na Odrze...“ (a)

N. S. CHRUSZCZOW O GRANICY ODRA—NYSA ŁUŻYCKA, NRD I STOSUNKACH POLSKO-RADZIECKICH

Z okazji pobytu w Moskwie polskiej delegacji rządowej wracającej z podróży do siedmiu państw azjatyckich, odbyło się dnia 19 kwietnia 1957 r. w ambasadzie polskiej przyjęcie, na którym premier J. Cyrankiewicz i N. S. Chruszczow wygłosili przemówienia, zawierające szereg elementów programowych. Na szczególną uwagę zasługują w przemówieniu N. S. Chruszczowa następujące fragmenty (cytujemy według „Życia Warszawy“ 1957 r., nr 95):

„... Także w stosunkach między krajami socjalistycznymi mogą powstawać pewne zadrażnienia, ponieważ kształtują się między nimi stosunki nowe, jeszcze bez precedensu w historii. Nie jest to sprawa łatwa, wielkie jest bowiem obciążenie przeszłości, a poza tym są siły, które przeszkadzają i będą przeszkadzać kształtowaniu się tych nowych stosunków, jakie się rozwijają między krajami socjalistycznymi.

Będziemy umacniać przyjaźń z narodem polskim. Mamy niemało wspólnych nieprzyjaciół. Jednoczą nas wspólne interesy budownictwa socjalizmu, jednoczy nas wszystko, co dotyczy obrony pokoju i bezpieczeństwa naszych krajów. Granica na Odrze i Nysie — to granica pokoju, to wasza i nasza granica. Jeżeli ktokolwiek

przekroczy waszą granicę, będzie to zagrażać nie tylko wam, lecz i bezpieczeństwu Związku Radzieckiego.

Chcemy więc ostrzec naszych wrogów — nie żartujcie z nami, nie wystawiajcie nas na próbę urządzając prowokacyjne pucze podobne do tego jak na Węgrzech. Obecnie niektórzy przebakują coś w prasie zagranicznej na temat zorganizowania takiego puczu w NRD. Uważajcie, byście się nie przerachowali. Jesteśmy w stanie dać wam po łapach. Przyjaciele Niemcy z NRD, przyjaciele Polacy, Czesi, Węgrzy, Albańczycy, Rumuni, Bułgarzy, nasi przyjaciele Chińczycy, wszyscy nasi przyjaciele mogą być pewni Związku Radzieckiego, tak jak i my jesteśmy pewni naszych przyjaciół. Przyjaźń na tym właśnie polega — wszyscy za jednego i jeden za wszystkich.

Obecnie widzimy zalecanki do Polski jak do panny na wydaniu. Dlaczego? Dlatego, że ma się nadzieję, a nuż coś z tego wyjdzie. Chce się znaleźć w Polsce siły, które można byłoby wykorzystać przeciwko władzy ludowej i budowie socjalizmu w Polsce, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Główne ciosy wymierzone są w Związek Radziecki, dlatego że on to pierwszy na świecie wznosił rewolucyjny sztandar walki z kapitałem, dlatego że jest on najsilniejszym państwem socjalistycznym.

Jesteśmy silni, ale nikomu nie zagrażamy i nie zamierzamy na nikogo napadać. Ale niechże imperialiści i nam nie grożą. Na groźby imperialistów możemy odpowiedzieć słowami Aleksandra Newskiego: Kto przyjdzie do nas z mieczem — od miecza zginie...“ (a)

ZNAMIENTNE GŁOSY ANGIELSKIE O GRANICY ODRA—NYSA ŁUŻYCKA

„Trybuna Ludu“ 1957 r., nr 105, w informacji własnej z Londynu pt. „Krytyka stanowiska Bonn w sprawie granicy na Odrze i Nysie“ pisze:

„W brytyjskich kołach dziennikarskich komentuje się z ożywieniem korespondencję z Bonn, która ukazała się dzisiaj w poważnym konserwatywnym „The Scotsman“. Pismo to ostro krytykuje niedzielne oświadczenie rzecznika rządowego Bonn, iż rząd kanclerza Adenauera odmawia zobowiązania się do nieużycia siły w realizowaniu pretensji terytorialnych do polskich ziem z Odrą i Nysą. Zauważa mimoходом, że przez długi czas wyrażano na Zachodzie — m. in. i w Anglii — zdziwienie, że Polska nie zadawała się tym „zobowiązaniem“ w okresie, kiedy rząd kanclerza Adenauera łaskawie częstował nas tego rodzaju „gwarancjami“.

„The Scotsman“ twierdzi, że jest to nie tylko ukłon wyborczy w stronę rewizjonistów. Jest to dowód, że w rządzących kołach bońskich górę biorą przynajmniej na razie zwolennicy zimnej wojny, którzy w popaździernikowym rozwoju Polski upatrują „groźbę“ utrwalenia pokoju w Europie i zagrożenie swoich rewizjonistycznych roszczeń“.

„Trybuna Ludu“ 1957 r., nr 66, w informacji własnej z Londynu pt. „Granica Odra—Nysa w oczach Anglika“ pisze:

„Ostatnio ukazała się w Londynie książka pt. „The three Germanies“ (Trzy rodzaje Niemiec) pióra Bernarda Newmana.

W książce tej dużo miejsca poświęcono Polsce i jej stosunkom z Niemcami. W recenzji książki londyński emigracyjny „Dziennik Polski“ pisze m. in.: «Scharakteryzowawszy pokrótce rolę Polski na rubieży cywilizacji zachodniej, Newman poświęca nieco miejsca zagadnieniu granicy polsko-niemieckiej po pierwszej wojnie. Stwierdza, że tzw. korytarz nie był sztucznym tworem, mającym na celu umożliwienie Polsce dostępu do morza. Był ziemią polską, przez Polaków zamieszkałą. W roku 1945 oddaniu ziem do Odry i Nysy pod zarząd polski towarzyszyło wysiedlenie ludności niemieckiej.

Na nowo nabytych ziemiach Polacy — mimo ogromnych trudności sprawnie gospodarują. Kopalnie i fabryki na Górnym Śląsku kwitną, a chociaż wytwórczość rolnicza wciąż jest poniżej poziomu z roku 1938, jednak przewyższyła już sześci-